

KS. FRANCISZEK GRENIUK

## KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ W DZIEJACH POLSKIEJ TEOLOGII MORALNEJ

Z bogatej problematyki związanej z KEN teologa moralistę, uprawiającego historię swej dyscypliny i śledzącego dzieje moralności w naszym kraju, interesują głównie dwa momenty. Jednym z nich jest strona organizacyjna dotycząca nauczania teologii moralnej w ówczesnych uczelniach teologicznych, którymi były uniwersytety oraz seminaria duchowne, diecezjalne i zakonne. Drugim zaś strona merytoryczna programu wielkiej edukacji narodu, czyli treści moralne, ich koncepcja i odpowiednia motywacja w zamierzeniach reformy szkolnictwa.

### A. REFORMA NAUCZANIA TEOLOGII MORALNEJ

Jak wiadomo sprawa teologicznej formacji duchowieństwa, czyli także wykłady i nauczanie teologii moralnej, która w tym względzie odgrywa zasadniczą rolę, twórcom KEN nie była obojętna. Dał temu wyraz H. Kołłątaj pisząc, iż Komisja powinna wiedzieć „jak się edukuje ksiądz i zakonnik”. Z tej racji sądził on, że Komisja „powinna mieć najwyższą i jedyną zwierzchność nad wszelką w kraju edukacją”<sup>1</sup>.

Formację teologiczno-moralną duchowieństwa oceniał Kołłątaj bardzo nisko. Pisze on na ten temat następująco: „Wielka rzecz, gdy ksiądz skończył kurs teologii moralnej, większa, gdy miał jakiego w tej mierze dobrego autora. Zwyczajne co do teologii moralnej książki znajdowały się w ręku naszych plebanów, dzieło Pekulskiego Bernardyna, wydane we Lwowie i *Medulla teologii* Busenbauma, jezuity. Kongregacje dekanalne, zależały na rozstrząsaniu casuum conscientiae, te jednak później zniesione po wielu miejscach, jako nie użyteczne”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Listy Anonima*. T. 2. Warszawa 1954 s. 85; por. B. Suchodolski. *Komisja Edukacji Narodowej*. Warszawa 1972 s. 144.

<sup>2</sup> *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*. Warszawa 1905 s. 178. Dziełem ks. G. Pikulskiego, reformaty (t1763), które

Wprawdzie trudno już dziś utrzymywać, że wszystkiemu był winien podręcznik teologii moralnej kazuistycznej pióra teologa niemieckiego Hermana Busenbauma, swego czasu powszechnie używany w uczelniach teologicznych całej Europy, gdyż w czasach KEN, w większości polskich seminariów duchownych, wykłady z teologii moralnej prowadzili już misjonarze, trzymający się jako podręcznika dzieła swego autora zakonnego P. Colleta *Institutiones theologiae moralis*<sup>3</sup>, jednakże, mimo tej zmiany, sytuacja nie uległa poprawie. Mówi się nawet, że zdecydowanie pogorszyła się z racji większej zależności lazarystów od biskupów, którzy żądali często skracania i tak niedługiego cyklu studiów kleryków w seminariach duchownych.

Ówczesna teologia moralna była profesjonalna tj. nastawiona zdecydowanie na formację moralną jedynie duchowieństwa, jako szafarzy sakramentu pokuty. Nie była to teologia przewidziana dla całego ludu chrześcijańskiego. Wbrew pozorom teologia ta była mało chrześcijańska, gdyż nie posiadała integralnej wizji życia chrześcijańskiego. Nie widziała w nim roli Chrystusa i Kościoła. Była mało pozytywna, nie sięgała bowiem do źródeł objawionych w uzasadnianiu swych treści i wymagań moralnych. Była skrajnie scholarna, zupełnie nie pogłębiona psychologicznie. Nie uwypuklała momentów pedagogicznych. Uderza w niej brak wykładu o cnotach, które decydują o wyrazie życia moralnego, nie uwzględniała problematyki celu ostatecznego. Była to teologia swoiście pojmovanego prawa moralnego i grzechu oraz zobiektywizowanych przypadków sumienia w postaci tzw. *casus conscientiae*. Nie lepiej wyglądała formacja intelektualna tych duchownych, którzy teologię moralną studiowali na ówczesnych uczelniach wyższych, typu akademickiego np. w Krakowie czy Wilnie.

Pragnąc zaradzić temu stanowi rzeczy KEN wystąpiła z projektem reformy studiów teologicznych na akademiach w Krakowie i Wilnie oraz w seminariach duchownych wszystkich typów. Jakkolwiek teologia i prawo kanoniczne nie odgrywały w Szkole Głównej Koronnej tak ważnej roli, jak miało to miejsce w dawnej Akademii, to jednakże organizacja nauczania tych przedmiotów została zaplanowana i przeprowadzona. Stało się to na mocy decyzji KEN z 1780 r. aprobującej projekt przedstawiony w tej materii przez Kołłątaja w 1776 r.

Akademię Krakowską, zwaną odtąd Szkołą Główną Koronną, podzielono na cztery kolegia: teologiczne, prawne, fizyczne i lekarskie. Kolegium teologiczne obejmowało tylko cztery katedry: historii Kościoła, bibliistyki,

zdołało sobie w swoim czasie wielką popularność i poczytność było: *Panis quotidianus iuventutis sacrae in laborioso examine ad Ordines, continuoque Ordinis exercitatione eundem enutriens* [...]. Leopoli 1750.

<sup>3</sup> Parisiis 1744. T. 1-5.

dogmatyki i teologii moralnej. Opracowano także programy nauczania dla poszczególnych katedr teologicznych. Dla teologii moralnej program wykładów opracował ks. Jakub Jachimowski CM, rektor Zamkowego Seminarium Duchownego w Krakowie. Program ten jednak nie odpowiadał nadziejom przedstawicieli KEN, uznano go bowiem za dzieło „mierne i nie odpowiadające celowi reformy”<sup>4</sup>. Program ten jest obecnie nie znany. Nie wiadomo czy został przez projektodawcę przerobiony i czy były próby wprowadzenia go w życie, czy też został całkowicie odrzucony<sup>5</sup>.

Z zachowanego programu dla teologii dogmatycznej, pozytywnie ocenionego przez KEN, pióra ks. J. Bogucickiego, można wnioskować o pewnych postulowanych cechach dla programu także teologii moralnej. Godnym uwagi jest np. zalecenie sięgania do źródeł tj. do Pisma św. i tradycji, niechęć do scholastyki, tolerancyjny stosunek do innych wyznań, polecenie unikania omawiania kwestii wątpliwych i spornych. Pisał bowiem Kollątaj, iż „teologia stara więcej niepotrzebnymi zatrudnia się spekulacjami jak gruntowną nauką”<sup>6</sup>.

Wynika więc z tego, że gdyby program teologii moralnej został zrealizowany według zamierzeń metodologicznych twórców reformy Szkoły Głównej Koronnej stanowiłby zapewne postęp w dziejach polskiej teologii moralnej. Zwłaszcza, gdyby dołączono do tego odpowiedni dobór problematyki moralnej, omawianej w ramach wykładów uniwersyteckich. Żałować jednak należy, że tak się nie stało. Nie inaczej rzecz miała się także w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wilnie. Jest to o tyle bardziej utracona szansa, że obie te uczelnie były, bardziej niż seminaria duchowne, niezależne od władz kościelnych, niechętnych z zasady reformie studiów teologicznych, dokonywanej przez organ państwowy, ze względu na konieczność zachowania ich niezawisłości wewnętrznej.

Dla wymienionej racji sprawa reformy nauczania przedmiotów teologicznych nie udała się całkowicie na odcinku seminariów duchownych diecezjalnych i zakonnych, pomimo konkretnie poczynionych kroków w tym względzie<sup>7</sup>.

Pomimo niepowodzeń nowej koncepcji metodologicznej teologii moralnej, nastąpiła w omawianym okresie zmiana natury organizacyjnej. Już bowiem w 1783 r. połączono na mocy *Ustaw KEN* w jedno ciało kolegium teologiczne z prawnym i nazwano je Kolegium moralnym. Pozostałe zaś

<sup>4</sup> Por. M. Ch a m c ó w n a. *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kollątaja 1777-1786*. Wrocław 1957 s. 98-99.

<sup>5</sup> Por. tamże s. 99.

<sup>6</sup> *Memoriał w sprawie reformy Akademii Krakowskiej*. W: *Komisja Edukacji Narodowej*. Wrocław 1954 s. 95.

<sup>7</sup> Por. tamże s. 99-101.

kolegia Szkoły Głównej Koronnej połączono w kolegium fizyczne<sup>8</sup>. Przeorganizowane kolegium moralne obejmowało trzy szkoły: teologiczną, prawną i literatury. W szkole teologicznej były cztery poprzednio wymienione katedry z językiem wykładowym łacińskim. Wykłady teologii moralnej trwały trzy lata.

Katedrę teologii moralnej zajmował wówczas ks. Józef Kolendowicz, oddany sprawie KEN. Był on zwolennikiem modnego wówczas fizjokratyzmu. W wykładach swych kładł nacisk na zgodność etyki chrześcijańskiej, omawianej w ramach teologii moralnej, z etyką „naturalną”<sup>9</sup>. O wykładach Kolendowicza pisał Kollątaj w sprawozdaniu z wizytacji Szkoły Głównej Koronnej następująco: „Teologia moralna w języku łacińskim przez j.ks. Franciszka Kolendowicza, św.t.dra, zaczęła się w roku 1780, skończona w roku 1783, na nowo w tymże roku kurs jej rozpoczęty. Nauczyciel trzyma się prospektu w roku 1779 P. Komisji okazanego. W Szkole Teologicznej wszystkie prawie lekcje dyktowane bywają dlatego, że nauczyciele jeszcze nie wygotowali książek dzieł swoich, które by do druku podane mogły służyć na dzieła elementarne dla uczniów”<sup>10</sup>.

Dość ciekawy program zamierzał wykładać w czasie swych prelekcji z teologii moralnej ks. J. K. Bogusławski, profesor tego przedmiotu w Szkole Głównej Wileńskiej w latach 1789-1804. Zapowiedział go stwierdzając, że „w przedmowie do teologii moralnej okaże, że do tego jedynie Boskie, Ewangelii i Kościoła przepisy dążą, abyśmy lepszymi i szczęśliwsi byli [...]. Lekcje teologii moralnej o sprawach ludzkich, o sumieniu, o prawach, o powinnościach względem Boga, o religii, w przeciągu roku tego dawać będzie [...]. Traktat o cnotach, które o doskonałości człowieka stanowią i o występkach im przeciwnych, o powinnościach względem Boga, bliźniego i siebie samego, o doskonaleniu rozumu i woli, o prawidłach roztropności i mądrości chrześcijańskiej, o doskonałości człowieka chrześcijańskiego w różnym jego stanie [...]. Traktat o prawie, o sprawiedliwości, umowach, nagrodzeniu krzywd, o Sakramentach i o karach kościelnych [...]. To zaś wszystko, co umacnia wiarę i prostą do cnoty drogę wskazuje, nie tym oschłym i niedołącznym, jaki się tylko samemu rozmowaniu zasadza i na krótkim zbiorze uwag poprzestaje, nie tym także rozwlekłym i zawi-

<sup>8</sup> Por. W. Wicher. *Teologia moralna na Wydziale Teologicznym Akademii Krakowskiej od końca XVIII wieku*. „Polonia Sacra” R. 1:1948 s. 121-144; A. Petrani. *Nauka prawa kanonicznego w Polsce w XVIII i XIX wieku*. Lublin 1961 s. 146-186.

<sup>9</sup> Por. M. Chamcówna. *Epoka wielkiej reformy*. W: Taż, M. Mrozowska. *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*. T. 2. cz. 1. Kraków 1965 s. 46.

<sup>10</sup> *O stanie nauk w Szkole Głównej i pracach nauczycieli*. W: *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773-1785*. Opr. M. Mitera-Dobrowolska. Wrocław 1973 s. 388.

kłanym, jaki umysły uczniów więcej zraza niżeli pociąga, lecz pewnym, jasnym i porządnym sposobem [...] z źródeł religii chrześcijańskiej uczniom swoim rozbiorowym sposobem dawać będzie”<sup>11</sup>.

Zamierzona więc teologia moralna, która oddawała ducha reformy szkolnictwa i była jego konkretnym wyrazem, była już na pewno inna niż ta, którą zawierały podręczniki Busenbauma czy Colleta.

Z tych dwóch chociażby przykładów widać, że duch odnowy wykładów teologii moralnej zadomowił się na wyższych uczelniach teologicznych, mimo iż daleko jeszcze było do doskonałej realizacji śmiałych postulatów zwolenników KEN. Być może tendencja ta utrzymała by się na stałe w wykładach omawianego przedmiotu, który w formacji duchowieństwa odgrywa tak ważną rolę we wszystkich czasach, gdyby nie wypadki polityczne, które pociągnęły za sobą nowe z kolei posunięcia organizacyjne, mające na celu wprowadzenie innych podręczników i innego ujęcia wykładów teologicznych, inspirowanych przez reformę studiów w duchu józefinizmu.

#### B. PROGRAM MORALNEJ ODNOWY NARODU

Drugim momentem, który jest szczególnie interesujący z punktu widzenia dziejów teologii moralnej w Polsce, jest sprawa programu odnowy moralnej narodu, opracowanego przez twórców KEN. Program ten jest godny podziwu i najwyższego uznania także z punktu widzenia katolickiej teologii moralnej. O niektórych jego walorach lub nowatorskich zaletach mówi się obszernie w literaturze przedmiotu. Dla historyków teologii moralnej i moralności chrześcijańskiej jest on ciekawy jako próba odpowiedzi na pytanie, by posłużyć się analogią do tytułu jednego z dzieł W. Tatarkiewicza<sup>12</sup>, „jakiej moralności potrzebują Polacy” w czasach KEN. Był on więc dużą szansą dla teologii moralnej. Ułatwiał on bowiem rozeznanie w tym, co powinno być przedmiotem jej zainteresowań, oczywiście jako dyscypliny teologicznej. Szansa ta jednakże nie została w zasadzie wykorzystana z przyczyn, o których nie sposób w tym miejscu szerzej mówić.

Program ten był różnie przez różnych oceniany. Wydaje się jednak, że z jednym stanowiskiem trudno się zgodzić całkowicie, a mianowicie z oceną tego programu jako próby wprowadzenia w ramach nowej edukacji narodu moralności całkowicie laickiej, niezależnej od religii chrześcijańskiej.

<sup>11</sup> Cyt. według J. Bielińskiego. *Uniwersytet Wileński (1579-1831)*. T. 2. Kraków 1899-1900 s. 562-563.

<sup>12</sup> *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*. Wyboru dokonał i wstępem poprzedził W. Tatarkiewicz. Warszawa 1970 (Biblioteka klasyków filozofii. T. 100).

Poglądowi takiemu dała wyraz między innymi M. Mitera-Dobrowolska stwierdzając: „Zadaniom wychowania obywatelskiego służyć miała nauka historii Polski, nauka prawa, świecka nauka moralna, niezależna od nauki chrześcijańskiej [...]”<sup>13</sup>. Inny natomiast z historyków utrzymuje, że „ta nauka moralna to nie była ani katechizmowa wiara”, ani „nauka chrześcijańska” [...], to była na materialistycznej, „ekonomicznej” podstawie — jak podkreślił — zbudowana, właściwie żadnej z religią wspólności nie mająca etyka świecka”<sup>14</sup>.

Takie postawienie sprawy oceny programu moralnego KEN jest całkowitym nieporozumieniem. Po pierwsze jest to nieuwzględnianie dawnej tradycji, odziedziczonej po wiekach poprzednich w szkolnictwie ówczesnym, w ramach której wykładano problematykę moralną nie tylko w zakresie teologii moralnej czy nauki chrześcijańskiej w zależności od poziomu szkoły, ale także w oparciu o teksty filozoficzne, najczęściej *Etyki* Arystotelesa. Stanowisko więc KEN — podtrzymując nauczanie etyki czysto naturalnej w ramach przedmiotu zwanego „nauka moralna”, zawsze jednakże zależnej od religii — jest niczym innym, jak tylko podtrzymaniem starej tradycji. Miało to oczywiście swoiste uzasadnienie ze względu na pluralistyczny charakter koncepcji wychowania.

Po drugie zaś, przy ocenie pod tym względem programu edukacji narodowej, należy pamiętać o zasadzie komplementarności. Zasada ta ukaże, że program etyki głoszonej przez KEN musi być rozumiany integralnie, a więc także o ile zawiera się w treściach innych przedmiotów szkolnych oraz w odpowiednim wychowaniu moralnym i religijnym. Tym przedmiotem, który decyduje o religijnym charakterze etyki jest nauka chrześcijańska. Miała ona być spoiwem łączącym naturalne zalety i cnoty wychowanków, miała stać na czele i być podstawą wychowania — choć bezpośrednia motywacja postępowania moralnego oparta była na prawie natury, a nie na Objawieniu<sup>15</sup>.

Takiemu stanowisku daje wyraz w swej wypowiedzi pt. *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej [...] w marcu 1774 podany* współtwórca tejże Komisji A. Popławski<sup>16</sup>. Podobnie sądzi także G. Piramowicz, który utrzymywał iż „wiara w prawdziwego Boga, zawierająca wszystkie prawdy objawione i nauki cnót chrześcijańskich, jest dla człowieka najpotrzebniej-

<sup>13</sup> *Komisja Edukacji Narodowej*. W: *Historia wychowania*. Pod red. Ł. Kurdybachy. T. 1. Warszawa 1967 s. 667.

<sup>14</sup> S. Tync. *Komisja Edukacji Narodowej dziełem Oświecenia*. W: *Komisja Edukacji Narodowej*. Wybór źródeł. Wrocław 1954 s. XIII.

<sup>15</sup> Por. W. Waśnik. *Historia filozofii polskiej*. T. 1. Warszawa 1958 s. 246.

<sup>16</sup> *Pisma pedagogiczne*. Opr. S. Tync. Warszawa 1957 s. 5-100, zwłaszcza § 7 pt. *O edukacji chrześcijańskiej* s. 30-32.

szym do prawdziwego oświecenia światłem, najpotężniejszą do pocziwego życia pomocą, słodką i pewną w przeciwnościach pociechą. Pobudki, które nam ona podaje, są najwyższe, jako to: miłość i bojaźń Boga, nadzieja wiecznej nagrody i szczęśliwości, a bojaźń utraty onejże. Ona pokazuje, na czym prawdziwa, gruntowna pobożność zależy, jaka jest cześć i służba, która się Bogu podoba. I tę to wiarę, tę cześć i służbę bożą jednym słowem nazywamy religią. Tę religię w młodych sercach i umysłach wszczepiać należy”<sup>17</sup>.

W świetle chociażby tych tylko wypowiedzi ocena moralności głoszonej przez KEN jako „nie mającej związku z religią” jest grubym nieporozumieniem. Żadnej chyba wątpliwości pod tym względem nie pozostawiają *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej z 1783 r.* w których, w rozdz. XI zamieszczono postanowienie: „Religia i prawdziwa pobożność, będąc zasadą życia chrześcijańskiego a poświęceniem wszystkich cnót, jest tym samym najistotniejszą częścią edukacji. Żądając przeto zawczasu wpajając je w umysły i serca młodych, naprowadzać ich na prawdziwą drogę doczesnej i wiecznej szczęśliwości, ochronić od wszelkich w tej mierze nieprzyzwoitości i omyłek, te około nabożeństwa ćwiczącej się w szkołach i około posług duchownych stanowią się przepisy”<sup>18</sup>. Uzupełnieniem zaś wykładów czy nauczania nauki moralnej w klasach powinna być „Nauka chrześcijańska co niedziela i święto dawana [...] aby w kazaniach i naukach na gruntownym prawd wiary wykładzie przestając, do wszystkich cnót człowieka i obywatela przez najpotężniejsze i najświętsze religii pobudki, do wieku stosowane, młódź w naukach ćwiczącą się [kaznodzieja — przyp. F.G.] przysposabiał”<sup>19</sup>. Mówiąc o celu szkół parafialnych *Ustawy KEN* wyraźnie nawiązują do religijnego charakteru wychowania, będącego programem jej prac. „Oświecenie ludu około religii, około powinności stanu jego, około robót i przemysłu w tymże stanie — celem jest takowych szkółek. Każdy chętniej i dokładniej wykona obowiązki swoje, każdy lepiej odprawi robotę i rzemiosła, kiedy jako człowiek rozumny prowadzony w nich będzie, kiedy go nauczą, jako i dlaczego podległym mu być należy, jako pospolitego i swojego dobra ma używać władz duszy i ciała, które od Stwórcy odebrał”<sup>20</sup>.

Ocena tego programu jest jednoznaczna: nie była to moralność laicka w rozumieniu dzisiejszym, jak chcą tego niektórzy autorzy. Należy go bowiem oceniać w kontekście całego programu edukacji, obejmującej także nauczanie nauki chrześcijańskiej oraz odpowiednie praktyki religijne ucz-

<sup>17</sup> *Powinności nauczyciela oraz wybór mów i listów*. Opr. K. Mrozowska. Wyd. 2 Wrocław 1960 s. 67-68.

<sup>18</sup> *Komisja Edukacji Narodowej*. Wybór źródeł s. 647.

<sup>19</sup> Tamże s. 648-651.

<sup>20</sup> *Ustawy*. Rozdz. XXII. Tamże s. 699.

niów i wymagania stawiane nauczycielom wraz z wychowawcami. W sumie więc stwierdzić należy, że szkoły KEN były z ducha, programu nauczania i wychowania — chrześcijańskie, a dokładniej nawet — katolickie.

## LA COMMISSION D'EDUCATION NATIONALE DANS L'HISTOIRE DE LA THÉOLOGIE MORALE POLONAISE

### R É S U M É

Dans la riche problématique de la Commission d'Education Nationale, le théologien moraliste s'intéressera à deux questions:

- A. Le programme d'une réforme de l'enseignement de la théologie morale.
- B. L'appréciation du programme du renouveau moral de la nation.

Ad A. La formation du clergé sur le plan de la théologie morale à l'époque en cause fut insuffisante. Elle se fondait principalement sur la connaissance de la théologie morale telle que la concevait H. Busenbaum (chez les jésuites) et P. Collet (chez les missionnaires). La réforme envisagée par la Commission visait à une réorganisation de l'enseignement de la théologie morale à l'Ecole Centrale pour les provinces polonaises et à l'Ecole Centrale de Wilno ainsi que dans les séminaires diocésaines et réguliers.

Dans les établissements du premier type la réforme fut partiellement réalisée, dans les autres elle ne réussit point. Dans le projet de réforme on peut déceler des traits du cours de théologie morale qui, en cas de réalisation constituerait un progrès certain par rapport à la situation antérieure. Quelques tentatives de réaliser ces principes se voient dans le programme de l'abbé J. K. Bogusławski à Wilno.

Ad B. Le programme du renouveau moral lancé par la Commission d'Education Nationale fut une réponse intéressante à la question de savoir quel était la morale dont les Polonais d'alors avaient besoin. Il pouvait offrir aux théologiens moralistes quelques points de repère dans la problématique abordée dans le cadre de leurs cours de théologie morale, mais ils ne surent pas le mettre à profit. L'appréciation de ce programme est univoque: ce ne fut pas une morale laïque au sens que l'on donne aujourd'hui à ce terme (comme le voudraient certains auteurs). Il faut le situer notamment dans le contexte de l'ensemble du programme d'éducation, s'étendant également sur l'enseignement de la doctrine chrétienne, comportant des pratiques religieuses des élèves et formulant des exigences précises à l'endroit des enseignants.